
W obliczu kontroferty

2009-01-09

A więc zaprzątałeś sobie głowę polowaniem na pracę, przypisano Ci wielką rolę i z powodzeniem doręczyłeś wypowiedzenie dotychczasowemu pracodawcy. Twój szef z pewnością nie był z tego powodu szczęśliwy (wyobraź sobie, jak byś się czuł na jego miejscu), ale wydaje się, iż zaakceptował tę decyzję. Od tego czasu, ucierasz nosa kolegom i planujesz największą, pożegnalną balangę w historii firmy. Co potem?

A więc zaprzątałeś sobie głowę polowaniem na pracę, przypisano Ci wielką rolę i z powodzeniem doręczyłeś wypowiedzenie dotychczasowemu pracodawcy. Twój szef z pewnością nie był z tego powodu szczęśliwy (wyobraź sobie, jak byś się czuł na jego miejscu), ale wydaje się, iż zaakceptował tę decyzję. Od tego czasu, ucierasz nosa kolegom i planujesz największą, pożegnalną balangę w historii firmy. Co potem?

Oszołomiony i zmieszany

Kontroferta jest ofertą od twojego obecnego pracodawcy, która ma rywalizować z ofertą otrzymaną od przyszłego pracodawcy, aby przekonać Cię do pozostania. Kontroferty mogą przyjmować wiele postaci. W linii prostej jest to zwiększenie wynagrodzenia, zazwyczaj w celu pobicia nowej oferty. Mogą to być także dodatkowe korzyści firmowe, awans jako skutek powstałego szumu lub nowe stanowisko pracy, dodatkowe obowiązki, zmiana w pełnionej roli, większy udział w atrakcyjnych projektach lub jakakolwiek kombinacja wyżej wymienionych korzyści.

Kontroferty mogą być mylące. Odejście z pracy jest trudne, zwłaszcza, gdy pracowałeś tam jakiś czas. Bycie pod presją możliwości pozostania i posiadanie swoich powodów dla odejścia, osłabienie a nawet ograniczenie środków zaradczych nie tworzą z tej sytuacji